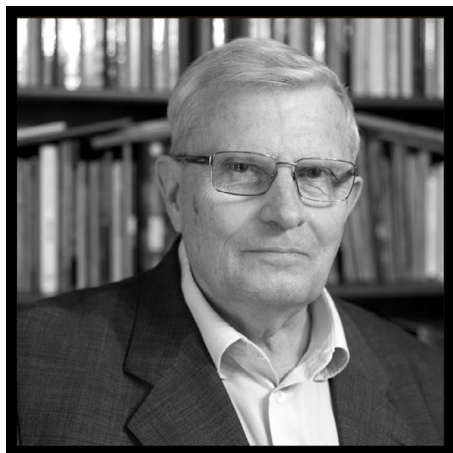


## Odszedł jeden z najwybitniejszych polskich pedagogów – profesor Andrzej Janowski



(źródło: Niezależne Wydawnictwo Harcerskie)

Wiedzieliśmy o chorobie Profesora, ale Jego śmierć w tak symbolicznym dla Polski okresie jest szczególna. Odszedł jeden z najznakomitszych polskich profesorów pedagogiki przełomu XX i XXI wieku – Harcmistrz, autor genialnych rozpraw z pedagogii harcerskiej, ale głównie z pedagogiki szkolnej i porównawczej.

Był wyjątkowym uczonym, niepowtarzalną osobowością. Z jednej strony był wspaniałym instruktorem harcerskim, pielęgnującym i przechowującym w najtrudniejszym okresie totalitaryzmu pamięć i dokonania Jego Mistrza i Przewodnika, jakim był Harcmistrz, profesor Aleksander KAMIŃSKI. Jemu poświęcił wiele swoich rozpraw i książki, które wzbogaciły nie tylko polską pedagogikę społeczną, ale naszą

naukę w ogóle. Mało jest osób z tak silnym charakterem, kręgosłupem moralnym, jaki reprezentował na co dzień Andrzej JANOWSKI. Nie tylko w czasie stanu wojennego publikował w podziemnej prasie rozprawki, będące marzeniem o wyzwolonej spod bolszewickiego jarzma Polsce, o demokracji, o wolności nauki, edukacji i kultury. Był po roku 1956 r. współzałożycielem i drużynowym 1 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej „Czarna Jedyńka”, twórcą programu i komendantem Akcji Warmia i Mazury, przewodniczącym Niezależnego Ruchu Harcerskiego w 1981 roku. Jako działacz „Solidarności” i przewodniczący Zespołu Oświaty Niezależnej w latach osiemdziesiątych został włączony jako przedstawiciel opozycji do rozmów Okrągłego Stołu.

Przez wiele lat pracował w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, gdzie kierował Katedrą Polityki Edukacyjnej. Był też członkiem Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. Nic dziwnego, że znalazł się w najlepszej ekipie resortu edukacji na stanowisku wiceministra nowej Rzeczypospolitej. Wraz z prof. Henrykiem Samsonowiczem, a potem Robertem Głębockim dotrzykali słowa Polakom, którzy w wielkim ruchu „Solidarności” oczekiwali radykalnej zmiany w oświacie. To była jedyna, wiarygodna, uczciwa wobec narodu ekipa kierująca Ministerstwem Edukacji Narodowej. Gdy postkomuniści odbili władzę w 1993 r., stał się ich sumieniem, które tłumili swoją pazernością i próbą zahamowania przemian demokratycznych w naszym państwie wykluczeniem Go jako wybitnego eksperta i profesjonalisty. To było oczywiste, że trzeba było pozbyć się z resortu kogoś, kto nie mógłby legitymizować zdrady.

Zmarł nad ranem 13 grudnia 2020 r. Jakże symboliczna jest ta śmierć, niosąca z sobą nie tylko pamięć o wspaniałym Uczonym, wychowawcy wielu pokoleń osób z charakterem, autentycznych patriotów, ludzi służby dla Polski oraz o trwałych zasadach moralnych.

Jego rozprawy naukowe czyta się jednym tchem, a przecież mógł sięgać po egzaltowany i hermetyczny język nauk humanistycznych. Wiedział jednak, że tak przekazywana pedagogika nie trafi pod strzechy, do wychowawców, pedagogów, nauczycieli – profesjonalistów i amatorów, rodziców i instruktorów. Wydana przez A. Janowskiego *Pedagogika praktyczna* jest w rzeczy samej klarownie napisanym podręcznikiem współczesnej myśli uruchamiającej działanie dla dobra dzieci i młodzieży, osób dorosłych i starszych. Żadnej ze swoich książek, także tych napisanych i wydanych w PRL nie musiał się wstydzić, a opublikował ich wiele, m.in. *Kierowanie wychowawcze w toku lekcji* (1970), *Poznawanie uczniów* (1975), *Aspiracje młodzieży szkół średnich* (1977), *Psychologia społeczna a zagadnienia wychowania* (1980), *Prestiż ucznia wśród rówieśników* (współautor) (1985), *Uczeń w teatrze życia szkolnego* (1989), *Podstawowe wiadomości psychopedagogiczne* (1994), *Szkoła obywatelska* (2000).

Monografia *Uczeń w teatrze życia szkolnego* odsłoniła skrywany przez władze totalitarne, a później autorytarne *hidden curriculum*. Ostatnia monografia o szkole obywatelskiej była efektem jego stażu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zawiera treści, które są adresowane do polskich elit politycznych. Te jednak były zajęte sobą, a takich ekspertów nie potrzebowała już żadna władza po jego odejściu z MEN. Trudno jest pogodzić się z odejściem tak wspaniałej OSOBY, która 13 grud-

nia pozostawiła nam testament społeczno-moralny, byśmy – jak oczekiwał tego A. Kamiński – przestali być podzielonym narodem, tylko potrafili pięknie się różnić między sobą. Trzeba także pamiętać o tym, że w czasach pokoju bycie dzielnym jest znacznie trudniejsze.

Odszedł na wieczną wartę! Niech spoczywa w pokoju!

Bogusław Śliwerski  
Uniwersytet Łódzki